

ANTONI GAŚSIOROWSKI  
PuszczykowoNAD BIBLIOGRAFIĄ ZAWARTOŚCI  
„KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO” ZA LATA 1887–2004\*

## I

„Kwartalnik Historyczny” zrodził się w 1887 r. jako dziecko niewiele tylko starszego Towarzystwa Historycznego we Lwowie, potem Polskiego Towarzystwa Historycznego (dalej: PTH). Był młodszym bratem niemieckiego „Historische Zeitschrift” (wyd. od 1859), węgierskiego „Századok” (od 1867), francuskiego „Revue historique” (od 1876), rówieśnikiem angielskiego „The English Historical Review” (od 1886)<sup>1</sup>. Od 1953 r. wydawany jest przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk; po 1989 r., w dobie możliwości podejmowania prób rekonkwisty, PTH nie podjęło chyba większych starań o jego odzyskanie<sup>2</sup>. Przez ponad 120 lat istnienia Kwartalnik był i jest bez wątpienia czołowym polskim periodykiem historycznym, ściśle związanym z powstaniem krytycznej historiografii polskiej, jej wzlotami, upadkami, przemianami.

Kwartalnik dotąd dwukrotnie doczekał się spisów zawartości, dawniej zwanych indeksami. Redaktor naukowy omawianej tu Bibliografii przypomniał je w niezwykle lakonicznej, liczącej niecałą stronę „Przedmowie”<sup>3</sup>. Uzupełnijmy informacje owej „Przedmowy”: *Indeks do Kwartalnika Historycznego (1887-1896)*, wydany we Lwowie w 1898 r.<sup>4</sup>, był dziełem Maxa Perlbacha (tego indeksu nie znalazłem w Bibliografii). „Cudzoziemiec ten, historyk niemiecki — oddajmy głos redaktorowi jubileuszowego

---

\* Bibliografia zawartości czasopisma „Kwartalnik Historyczny” za lata 1887-2004, cz. 1-2; *Indeks do Bibliografii zawartości czasopisma „Kwartalnik Historyczny” za lata 1887-2004*, oprac. Agnieszka Mitura-Karwowska, red. nauk. Wojciech Kriegseisen, KH 114, 2007, 1-2; KH 115, 2008, 4 (dalej: Bibl.).

<sup>1</sup> Dane za W. Kriegseisen, „Kwartalnik Historyczny” — *zarys dziejów czasopisma naukowego*, KH 112, 2005, 2, s. 6-7.

<sup>2</sup> W latach dziewięćdziesiątych XX w. toczyła się na ten temat (a i odzyskania Kamienicy Książąt Mazowieckich przez Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie) dyskusja na forum Rady Naukowej Instytutu Historii PAN (czy też może Komitetu Redakcyjnego Kwartalnika?). Pamiętam, jak ówczesny redaktor Kwartalnika, Jerzy Michalski, człowiek przecież o zdecydowanie negatywnym stosunku do komunistycznej przeszłości, na wyrażony pogląd, że może należy oddać Kwartalnik PTH, zachnął się: — a któż by miał to tam redagować?! Odparłem na to: — a choćby i Pan Profesor! Dyskusja skończyła się niczym.

<sup>3</sup> Przedmowa ta stanowi nieznaczną mutację początku (pierwszej strony) cennego opracowania W. Kriegseisena, op. cit., s. 5-27. W 2005 r. ów tekst opatrzony został adnotacją, że powstał „w związku z przygotowywaną elektroniczną publikacją opracowanej przez Agnieszkę Karwowską bibliografii zawartości «Kwartalnika Historycznego»”. Niepowtórzenie go (z ewentualnymi modyfikacjami, a także z ewentualnym rozszerzeniem o wykaz wydanych numerów Kwartalnika) na początku Bibliografii to dla niej wielka szkoda.

<sup>4</sup> Nakładem Towarzystwa Historycznego, s. nlb. 4, 316.

rocznika 51 Kwartalnika — wielki przyjaciel i gorliwy współpracownik Kwart. Hist. (†18 lutego 1921) z własnej inicjatywy i bezinteresownie podjął się tego trudu. Do części I-szej ułożonej przez niego, dodała Redakcja Kwartalnika część II-gą, uzupełniającą, w postaci dokładnych i szczegółowych skorowidzów<sup>5</sup>. Na ową część pierwszą składały się trzy działy. Pierwszy z nich to „Systematyczne zestawienie prac”, gromadzące w układzie rzeczowym (31 działów) artykuły zamieszczone w Kwartalniku i publikowane tam recenzje, omówienia prac, polemiki czy przeglądy (w sumie 1776 pozycji). Dział drugi, pt. „Alfabetyczny spis omówionych książek”, odsyłał do numerów pierwszej części, wreszcie dział trzeci, pt. „Spis współpracowników”, gromadził tylko nazwiska autorów publikujących w Kwartalniku (pomijano autorów recenzowanych dzieł) i podobnie jak część druga — odsyłał do numerów części pierwszej. „Skorowidze, dodane przez Redakcję” (s. 171–314) były to „Alfabetyczny spis osób i miejscowości” oraz „Alfabetyczny spis rzeczy”, obydwie odsyłające do tomu (rocznika) i strony Kwartalnika. Były to indeksy osób, miejscowości i rzeczy wspomnianych w Kwartalniku, nie tylko w tytułach artykułów czy recenzji, ale i „wewnątrz” tekstów. Najstarszego spisu treści nie zaopatrzone w żaden wstęp czy przedmowę, zadowolając się mottem, chyba napisanym przez Perlbacha: „Ne frustra libros Polonicos acceptarem”.

Indeks drugi, reklamowany niekiedy jako generalny, obejmujący lata 1887–1922, stanowił opus Mieczysława Rutkowskiego i Karola Maleczyńskiego (Bibl., nr 39)<sup>6</sup>. Mimo trudności finansowych dotyczących powojenne (P)TH, zdecydowano, że obejmie on znów zawartość Kwartalnika od początku jego ukazywania się. Wpłynęły na to zapewne różne czynniki, a nie bez znaczenia był aspekt polityczny sprawy: Ludwik Finkel, prezes (P)TH w latach 1914–1923, który nadzorował prace nad nowymi spisami treści Kwartalnika, „podał przy tym indeks Perlbacha krytyce, wytykając zasadniczą wadę, iż łącząc z historią Polski Litwę i Ruś, a nawet Rosję, wyłączył osobno: Inflanty, Prusy, Pomorze i Śląsk, zajmując zatem jako Niemiec, stanowisko niezgodne z rozwojem polskiej historii, a nawet z potrzebą polskiej historiografii. Skutkiem tego ważne dzieła i rozprawy, odnoszące się do historii polskiej w ogólności, o ile dotyczyły także historii wymienionych prowincyj, zostały do nich włączone”<sup>7</sup>. Nowa bibliografia nie miała już powtórzyć uchybienia Perlbacha. Indeks Rutkowskiego, poprzedzony krótką przedmową redaktora Kwartalnika (1918–1919), prezesa (P)TH, a co najważniejsze — jednocześnie autora *Bibliografii historii polskiej*, L. Finkla, liczył w sumie 5734 pozycje<sup>8</sup>. Zaopatrzone go także w wykaz dotychczasowych redaktorów (s. IV). W podziale materiału nawiązał — co oczywiste — do owego bibliograficznego opus magnum Finkla,

<sup>5</sup> T.E. Modelski, *Towarzystwo Historyczne 1914–1924*, KH 51, 1937, s. 84.

<sup>6</sup> Redaktor naukowy Bibl. w skrócie pisze: „Drugi, znacznie już doskonalszy wykaz zawartości «Kwartalnika» przygotował poległy potem w wojnie polsko-ukraińskiej młody lwowski historyk Mieczysław Rutkowski. Jego indeks obejmował lata 1887–1922 i ostatecznie zredagowany przez Karola Maleczyńskiego ukazał się drukiem w 1925 r.”, „Przedmowa”, s. 7. To pewien skrót myślowy: Rutkowski, który zmarł 14 marca 1919 r., sporządził bibliografię obejmującą lata do 1916 r. włącznie; reszta (lata 1917–1922) i redakcja była dziełem Maleczyńskiego (*Indeks 1887–1922*, s. II). Nie nazwałbym też drugiej bibliografii „znacznie doskonalszą” od pierwszej.

<sup>7</sup> T.E. Modelski, op. cit., s. 85–86.

<sup>8</sup> W końcowym etapie prac nad przygotowaniem do druku Indeksu Rutkowskiego i Maleczyńskiego zmienił się prezes (P)TH — w czerwcu 1923 r. po Finklu prezesurę objął Stanisław Zakrzewski. Nowy prezes, już PTH, dopisał na końcu przedmowy Finkla cztery wiersze: „Zarząd Polskiego Towarzystwa Historycznego uchwalił druk «Indeksu» na podstawie referatu Prof. Dra Ludwika Finkla. Prof. Finkel prowadził rewizję druku, za co imieniem Towarzystwa składam mu serdeczne podziękowanie”.

w zawartości zaś — do dzieła wykonanego przez Perlbacha (treść Kwartalnika, wykaz dzieł recenzowanych, spis współpracowników); zabrakło „skorowidzów, dodanych przez Redakcję”. Drugi indeks ukazał się ostatecznie z datą: Lwów 1925.

Po upływie lat dzieło Rutkowskiego i Maleczyńskiego doczekać się miało (doczekało się?) dalszego ciągu. Sprawozdanie PTH za rok 1937/1938 informowało, że jego „kontynuację — aż po rocznik jubileuszowy 1936 przygotował prof. Tadeusz Urbański; oddany on będzie niebawem do druku i ukaże się w jesieni br. [sc. 1938]”<sup>9</sup>. Chyba się jednak nie ukazał. Można się tylko domyślać, że dzieło to miało nosić charakter i układ podobny jak praca poprzedników.

Autor „Przedmowy” do Bibliografii przypomina dalej ten sam rok 1938, kiedy to „Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego zdecydował o powierzeniu Karolowi Koranyi’emu sporządzenia indeksu rzeczowego «Kwartalnika Historycznego», który miał być opublikowany jako oficjalne wydawnictwo PTH przygotowane na VII Zjazd Historyków Polskich we Lwowie, zaplanowany na 1940 r. Wojna i sowiecka okupacja uczyniły projekt nierealnym” (Bibl., cz. 1, s. 7). Werbalna oszczędność „Przedmowy” nie pozwoliła na rozwinięcie kwestii bardzo istotnej: K. Koranyi (1897–1964), przed wojną docent w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie<sup>10</sup> i współpracownik Kwartalnika, mający duże doświadczenie w tego rodzaju pracach, m.in. autor wielu odcinków bibliografii historycznoprawnej, wykonał swój „Skorowidz do «Kwartalnika Historycznego»” (znów obejmujący treść od pierwszego rocznika), a po wojnie nawet — na prośbę Bogusława Leśnodorskiego — uzupełnił go o lata do 1952 r.<sup>11</sup> Był to więc indeks obejmujący cały okres dziejów Kwartalnika jako organu PTH. Wspomniane już Sprawozdanie PTH za rok 1937/1938, informowało, że dzieło Koranyiego nawiązywało „do wydawanego skorowidza Savigny-Zeitschrift”. Indeks ten (809 stron maszynopisu, ok. 23 000 haseł — ta ostatnia liczba wynika z obliczeń samego Koranyiego) przetrwał do dziś. Zabiegi o publikację owego indeksu, prowadzone najpierw przez samego autora, a potem w latach 1965–1977 przez wdowę po nim, Jadwigę Koranyi, nie przyniosły rezultatów<sup>12</sup> i praca pozostaje nadal w maszynopisie. Dzieło Koranyiego pomija nazwiska autorów i tytuły wszelkich tekstów publikowanych w Kwartalniku — jest tylko (i aż) indeksem osób, miejscowości i instytucji wspomnianych w Kwartalniku „wewnątrz” tekstów<sup>13</sup> — nawią-

<sup>9</sup> KH 52, 1938, dodatek, s. 13.

<sup>10</sup> Piszę tu specjalnie o owej przedwojennej docenturze UJK, ponieważ internetowy przewodnik po zespołach Archiwum PAN ([www.apan.waw.pl](http://www.apan.waw.pl) [dostęp: 15 VI 2010]) zaczyna „cursus honorum” Koranyiego od docentury Uniwersytetu imienia Iwana Franki we Lwowie.

<sup>11</sup> O Koranyim B. Leśnodorski, w PSB, t. 14, Wrocław 1968–1969, s. 31–32; K. Sójka-Zielińska, *Karol Koranyi. W piętnastą rocznicę śmierci*, CPH 31, 1979, 2, s. 149–172; *Karol Koranyi (1897–1964). Studia w stulecie urodzin*, red. S. Salmonowicz, Toruń 1998; tamże artykuł Marii Zabłockiej, *C pracach bibliograficznych Karola Koranyiego*, s. 65–72, niewspominający jednak o indeksie do Kwartalnika.

<sup>12</sup> K. Sójka-Zielińska, op.cit., s. 162; J. Maternicki, *Miejsce i rola „Kwartalnika Historycznego” w dziejach historiografii polskiej*, KH 95, 1988, 1, s. 4. Karol Koranyi, spuścizna, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. III–245. Wicedyrektor Archiwum, Pani Anicie Chodkowskiej, jestem wdzięczny za przesłanie mi skanów korespondencji dot. wydania „Skorowidza” i fragmentów samego indeksu Koranyiego.

<sup>13</sup> Tytułem przykładu przepisuję (likwidując akapity) z maszynopisu „Skorowidza” Koranyiego (Archiwum PAN, op. cit.) początek strony 712: „Tymfowie VIII 276. Tymieniecki Kazimierz LI 287. Tymofiej, malarz ruski II 367. Tymoszewicz Hryhor X 815. Tymofiej (Kir), patriarcha konstantynopoliński 185, 623. Tymowski Jerzy, rajca sandecki XXI 672 n. Tynff Andrzej zob. Tymf Andrzej. Tynec LIX 87; Benedyktyni XV 277 n.; dokument kardynała Idziego XVIII 473; gród XXVIII 385 n., 408 n.; klasztor II 349, III 30, 49 n., VI 786, VII 23, IX 657, XVIII 570,

zuje więc w sposób wyraźny do owych „skorowidzów, dodanych przez Redakcję” do bibliografii Perlbacha<sup>14</sup>. Widać, że brak skorowidza dla lat po 1896 r. mocno odczuwano w gremiach decyzyjnych PTH, które zleciły wykonanie takiego indeksu Koranyiemu.

Nie wiem, kto w imieniu redakcji „uzupełniał” indeks Perlbachowy, ale najpewniej był to ktoś związany z redakcją *Kwartalnika*, może sam ówczesny redaktor naczelny (1895–1897), Aleksander Semkowicz, albo jego następca, Józef Korzeniowski, redaktor w 1898 r.<sup>15</sup> Indeks drugi powstał z inicjatywy pochodzącego z Lublina studenta historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, M. Rutkowskiego, który — jak pisał L. Finkel — wykonał go „z zapałem iście młodzieńczym, z wytrwałością dojrzałego wieku” i w 1918 r. przedłożył samemu Finklowi<sup>16</sup>. Gdy zmarł w szpitalu wojennym w 1919 r., *Kwartalnik* uczcił jego pamięć ciepłym wspomnieniem podpisanym przez L. Finkla<sup>17</sup>, a kontynuację jego pracy, kontrolowanej przez Finkla oraz Aleksandra i Władysława Semkowiczów<sup>18</sup>, zlecił K. Małczyńskiemu. Historykiem i bibliografem wysokiej próby w 1938 r., gdy podejmował się sporządzenia swego skorowidza, był K. Koranyi. Widać wyraźnie, że autorami tak wielkiej bibliografii byli historycy, którym nieobca była znajomość dziejów historiografii, a i sprawność bibliograficzna.

## II

Kontynuacja wcześniejszych indeksów *Kwartalnika* nurtowała jego redakcję. „Rozpoczęliśmy starania o opracowanie, a następnie o wydanie drukiem indeksu zawartości” pisał w 1977 r. nowo mianowany redaktor naczelny, Tadeusz Jędruszczak<sup>19</sup>. Nie wiem, czy coś wówczas zrobiono. Na pewno jednak wydana obecnie Bibliografia jest trzecią drukowaną bibliografią. Dobrze się stało, że znów obejmuje ona całość, od powstania *Kwartalnika* aż po rok 2004 — poprzednie *Indeksy* są rzadkością bibliograficzną i — co ważniejsze — mało już obecną w świadomości badaczy, co sprawiało, że bogactwo dawnych roczników *Kwartalnika* stawało się coraz mniej dostępne. Potrzeba zestawiania wszelakiego rodzaju bibliografii, repertoriów czy przeglądów badań gwałtownie rośnie, w miarę jak gwałtownie przyrasta polskie piśmiennictwo historyczne. Potrzeba ta niestety tylko w minimalnym stopniu jest zaspokajana przez polską naukę historyczną. Ogłoszenie Bibliografii musi więc radować wszystkich, tak szukających informacji bibliograficznych, jak i interesujących się historią polskiej historiografii, która w znacznej mierze miała związek z *Kwartalnikiem*: mało było znaczących historyków — szczególnie dawniej — którzy nie publikowali na łamach *Kwartalnika*, niewiele też było — znów, szczególnie dawniej — dzieł, które nie zosta-

---

XXIII 148 n., XXXVI 1, 3 n.; opactwo Benedyktynów XXIV 632, XXVIII 397, 456; osadnictwo w dobrach klasztoru XXXIX 85 n.; sąd najwyższy prawa niemieckiego IV 753; spis relikwii z XVII w. XXVIII 415 n.; wyposażenie klasztoru XXVII 11 n.; wykopaliska LVIII 99. Tyrani VIII 213. Tyrawa X 303 n.; żupy X 287, 292; z Tyrawy Mikołaj X 300, 304; z Tyrawy Mykita sługa królewski X 292. Tyrnawa X 71”.

<sup>14</sup> Porównywałem kompletność obydwu (na przykładzie haseł na literę A): indeks Koranyiego jest dokładniejszy od tego z 1898 r., zawiera niemało osób pominiętych w tym pierwszym.

<sup>15</sup> Spis redaktorów podaje W. Kriegseisen, op. cit., s. 26.

<sup>16</sup> L. Finkel, „Przedmowa” w: *Indeks — (1887-1922)*, s. II.

<sup>17</sup> KH 33, 1919, s. 194–195. W Indeksie do naszej Bibl. nie znalazłem owego nekrologu, zob. o tym niżej.

<sup>18</sup> O dziejach przygotowań T. E. Modelski, op. cit., s. 84–88.

<sup>19</sup> T. Jędruszczak, „*Kwartalnik Historyczny*” — *problemy aktualne i zamierzenia*, KH 84, 1977, 2, s. 395.

łyby recenzowane, lub tylko zreferowane czy choćby wspomniane w Kwartalniku. Stąd znaczenie Bibliografii ma charakter wielopłaszczyznowy: to nie tylko źródło informacji o zawartości czasopisma, ale i znakomity materiał do badań nad historią polskiej historiografii. Bibliografia jest dziełem autorskim Agnieszki Mitury-Karwowskiej. Autorkę znamy już z podobnej, acz zakrojonej na o wiele mniejszą skalę, pracy. Wraz z Anną Budniewską opublikowała *Bibliografię czasopisma „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”*, t. 1–43<sup>20</sup>. Jak sama pisze w krótkim „Wstępie” (cz. 1, s. 11), nad naszą Bibliografią pracowała siedem lat. Wstęp jest naprawdę krótki (2,5 strony), zdecydowanie zbyt krótki.

Bibl. podzielona została na działy. Jest zrozumiałe, że nawiązują one już nie do starego Finkla, ale do działów znanych z wydawanej corocznie *Bibliografii historii polskiej*. Część pierwsza Bibl. zawiera trzy główne działy: „A. Ogólne” (tu: bibliografie, organizacja nauk historycznych, metodologia i metodyka, historia historiografii, wreszcie dydaktyka), „B. Nauki pomocnicze historii”, „C. Historia powszechna” (tu kolejne podziały chronologiczne i rzeczowe). Część druga Bibl. to dział „D. Historia Polski” oraz dział „E. Historia regionów i miejscowości”. W obrębie działu D mamy znowu podział chronologiczny na 7 okresów, a następnie bardzo rozbudowaną w 21 rozdziałów „Historię poszczególnych dziedzin” (np. historia państwa i prawa, historia sztuki, historia muzyki, archeologia itp.). Autorka wykonała wielką pracę kwalifikowania poszczególnych tytułów do określonych działów. Zapewne niektóre z tych kwalifikacji mogą być dyskusyjne i niejedna pozycja nie da się wtłoczyć w gorset określonych podziałów rzeczowych: artykuł może przynależeć i do działu j) historia Kościołów, i k) wierzeń religijnych, a także i) oświaty i wychowania. Autorka zdaje sobie z tego doskonale sprawę i dlatego — znów podobnie jak wspomniana *Bibliografia historii polskiej* — stosuje system odsyłaczy. Odsyłacze te to „gołe” numery, rozpoczynające każdy rozdział. Próba wyszukiwania w Bibl. owych dodatkowych pozycji to praca przekraczająca siły czytelnika, dlatego odsyłacze są — praktycznie biorąc — nie do wykorzystania. Najlepiej zilustruje to przykład — prawda, że jeden z najbardziej skrajnych. Dział „d) Historia społeczna i demografia” obejmuje 1081 pozycji (w tym 14 pozycji źródłowych i 335 artykułów, reszta to recenzje). Owe niespełna 1100 pozycji poprzedzonych zostało ponad 1300 numerami odsyłaczowymi (Bibl., cz. 2, s. 197–252). Dlatego nie wiem, czy nie było lepiej ograniczyć się w podziałach materiału głównego zrębu Bibl. tylko do podziałów chronologicznych. Ale oczywiście, to rzecz dyskusyjna, a w każdym razie nie zarzut w stosunku do Autorki.

Układ opisu bibliograficznego z dominującym w nagłówku autorem (tak autorem artykułu, jak i recenzowanego dzieła), generalnie słuszny, w kilku miejscach powinien być jednak złamany. W zestawieniu wspomnień pośmiertnych, „In memoriam” (Bibl., cz. 1, s. 450–452, cz. 2, s. 451–468), podobnie w zestawieniach publikacji autorów-jubilatów, należało zastosować układ alfabetyczny w kolejności nazwisk osób wspominanych<sup>21</sup>. Podobnie w obszernych działach pt. „Biografie”! Taki właśnie system stosuje ukazująca się co rok *Bibliografia historii polskiej* i podobnie taki sam stosowały obydwie stare indeksy — i ten z 1898, i ten z 1925 r. Bardzo to ułatwia znajdowanie informacji: kto będzie szukał suplementów do bibliografii prac Stanisława

<sup>20</sup> Wydaną przez Wydawnictwo Naukowe Semper w Warszawie w 2000 r. Corocznie wydawana *Bibliografia historii polskiej* w ostatnich dziesięciu latach nie odnotowuje — poza wspomnianym zestawieniem treści OiRwP — nazwiska Autorki.

<sup>21</sup> Na ten zarzut można oczywiście odpowiedzieć, że owe bibliografie, podobnie nekrologi i biografie, „wyłapie się” poprzez Indeks osób, będący przecież częścią Bibl. Ale ileż to szkrania!

Kutrzeby (Bibl., nr 86) s.v. Uzupelnienie?, podobnie spisu dzieł Szymona Askenazego (Bibl., nr 84) s.v. Szulkin?, podobnie zestawienia prac Natalii Gąsiorowskiej (Bibl., nr 47) s.v. Łukasiewicz?

Jednym z podstawowych problemów dla korzystającego z Bibl. jest pytanie o kompletność inwentaryzacji zasobu Kwartalnika albo inaczej: o zasady dokonanej selekcji. Nie jest dla mnie jasne, jakie pozycje wydrukowane w Kwartalniku weszły do Bibl. „Wstęp” Autorki (cz. 1, s. 9–11) informuje, że Bibl. „uwzględnia następujące działy: artykuły, miscellanea, recenzje, kroniki, sprawozdania, bibliografie historii powszechnej i polskiej oraz polemiki. Pominięto dział «Bibliografia dzieł zagranicznych», ponieważ większość opisów bibliograficznych była niepełna, a notki recenzyjne nastroczały problemów klasyfikacyjnych. W wypadku działu «Sprawozdania» nie uwzględniono opisów bibliograficznych, które nie zawierały notki recenzyjnej, klasyfikacji bowiem dokonywano na podstawie recenzji, a nie tytułu pracy”. Być może wyjaśnienia te są zrozumiałe dla zawodowego bibliografa i moje niezrozumienie wynika tylko z niedouczenia, ale pomimo tego pozwałam sobie na dalszy komentarz. We „Wstępie” zabrakło np. informacji, czy Bibl. objęła „Wiadomości Historyczne” (potem: „— Historyczno-Dydaktyczne”), a jeżeli tak, to za jaki okres (o nich także niżej). Brak we „Wstępie” zestawienia działów, na które w ciągu olbrzymiego studwuziestolecia dzielił się Kwartalnik, działów stale się zmieniających. Brak takiego zestawienia nie pozwala zrozumieć, co weszło, co zaś nie do Bibl. Posłużmy się przykładem z roku 1928 (rocznik 42). Mamy tam działy: I. Rozprawy, II. Miscellanea, III. Recenzje i sprawozdania, IV. Polemika, V. Bibliografia historii polskiej, VI. Bibliografia historii starożytnego Wschodu, VII. Bibliografia historii powszechnej, VIII. Kronika naukowa, IX. Przegląd czasopism, X. Sprawy Towarzystwa [PTH], XI. Książki i czasopisma nadesłane do Redakcji. Wydaje się oczywiste, że Bibl. objęła działy I–IV i VIII. Równie oczywiste wydaje się pominięcie (wbrew tenorowi „Wstępu”?) działów V–VII — jak bowiem miałyby wyglądać odnotowywanie poszczególnych pozycji bibliografii np. historii polskiej za rok 1927? Ale co z działem IX — przeglądem czasopism (w roczniku 42 to s. 150–178, 413–430, 686–704)? Są to podpisane nazwiskiem i pełnym bądź skróconym imieniem kompetentne, nieraz całkiem długie referaty o treści polskich i zagranicznych czasopism historycznych i slawistycznych, od „Analecta Bollandiana”, poprzez „Kronikę Miasta Poznania” aż po „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins”. Dział ten, dodajmy, został wprowadzony do Kwartalnika w 1926 r. „na podstawie uchwały Zarządu P[olskiego] Tow[arzystwa] Historycznego, w myśl dyrektywy IV Zjazdu Historyków Polskich” (KH 40, 1926, s. 224). Przypis do tytułu tego działu (KH 42, 1928, s. 150) informuje, że opisy te „sporządzono ze współudziałem członków Akademickiego Koła Historyków U.J.K. pod kierunkiem Dr. Ł. Charewiczowej”. „Wstęp” do Bibl. nie wymienia owego działu ani wśród uwzględnionych, ani nieuwzględnionych, a jej lektura wskazuje, że postanowiono go nie uwzględniać. Nie uwzględniać ze szkoda dla wydawnictwa. Wśród autorów owych omówień spotykamy wielu, którzy weszli do cechu historyków (Konstanty Hładyłowicz, Tadeusz Ladenberger, Stanisław Pazyra, Bolesław Stachoń, Antoni Walawender). Jako ciekawostkę osobno odnotować trzeba obszernie omówienie treści „Altpreussische Forschungen” rocznik 4, dokonane przez Stefana Swieżawskiego; jest to jeden z nielicznych znanych mi tekstów publikowanych na łamach Kwartalnika przez znamienitego później historyka średniowiecznej filozofii. Spotykamy jednak również wiele innych osób, które najpewniej tutaj właśnie, w Kwartalniku, zdobywały pod nadzorem Łucji Charewiczowej pierwsze, a często pewnie i ostatnie szlify naukowe: M. Aleksiewicz, P. Andermannówna, M. Andrusiak, M(ichał) Antonów, J. Bank, Al. Zb. Baumgarten, O. Bocheńska, H. Chorbkowska,

Mikołaj Chruszcz, A. Dulębowski, Dicianówna, T. Freudówna, Bela/Bella Fuhrerówna, Goldsteinówna, Hammerówna, J. Jacniacka, H. Kabłakówna, E. Knollówna, Z. Kobierska, Maria Kunzówna, S. Langnas, Adam Lutman, Jan Łoboda, A. Oblerówna, Helena Pellówna, Pickholzówna, M. Podulska, Szymon Rapaport, J(adwiga) Samborska, M. Schwarżówna, M(ichał) Sereżyński, Sikora, J. Sorokowski, Józef Spólnicki, Stieglitzówna, M. Strutyńska, Jan Szandrowski, (Aleksander) Tarnawski, S. Trzebiński, M.I. Wałaszkiwiczówna, Wróblówna, Rachel Zwieblówna. Z tej długiej listy nazwisk chyba tylko dwa znalazły się — z tytułu innej publikacji — w Bibl. (Jan Szandrowski, zob. Bibl., nr 8715; Aleksander Tarnawski, zob. Bibl., nr 325, 9966, 14591). Zdecydowana większość z nich to panie; zapewne po studiach zmieniały stan cywilny, może niekiedy publikowały potem pod nowymi nazwiskami (piszę o tym niżej), ale w ogromnej większości nie weszły do społeczności naukowej, jeszcze w latach międzywojennych zdominowanej przez mężczyzn; część z nich zapewne — sądząc po nazwiskach — skończyła potem w hitlerowskich komorach gazowych. Badacz szukający tych nazwisk w historii kultury polskiej, świadom, że Kwartalnik ma bibliografię zawartości, nie będzie już ich tropił w starych rocznikach czasopisma; dlatego szkoda, że zostały one w Bibl. pominięte. Dodajmy — już na marginesie — że zapiski te są również świadectwem znakomitego zaopatrzenia warsztatu naukowego lwowskich historyków tego czasu (Ossolineum, Redakcja Kwartalnika, ale głównie seminarium historyczne UJK) w bardzo szeroką gamę zagranicznych czasopism historycznych.

Podkreślmy raz jeszcze: brak jasnego wyłożenia zasad selekcji materiału do Bibl. stanowi jej poważny mankament.

Sprzeciw budzi też sposób wykorzystania działu „Kroniki”. We „Wstępie” — przypomnijmy — Autorka informuje, że Bibl. „uwzględnia” ten dział. Po takiej deklaracji czytelnik ma prawo się spodziewać, że zawarte w kwartalnikowych „Kronikach” informacje typu: odbyła się taka i taka konferencja, zmarł ten i ten, znajdują się w Bibl. Nic bardziej mylnego. „Uwzględnienie” działu polega po prostu na wprowadzeniu do Bibl. całego owego działu konkretnego zeszytu Kwartalnika, bez wyszczególnienia zawartości owego działu, wprowadzeniu bądź pod nazwą „Kronika”, „Kronika naukowa”, bądź pod nazwiskiem osoby ową kronikę redagującej (opracowującej): A. D., Kronika; A. M. S., Kronika Naukowa za Rok 1946 [duże litery wedle Bibl. — A. G.]; Barwiński Eugeniusz, Kronika, itp. (Bibl., nr 373 n.). Nic tedy dziwnego, że — jak wyżej wspomniałem — nie znalazłem w Bibl. noty obituarnej o M. Rutkowskim: nota ta nie została wymieniona ani w dziale „In memoriam”, ani pod nazwiskiem jej autora L. Finkla, ani wreszcie pod nazwiskiem samego Rutkowskiego; ukrywa się ona (wraz z innymi, niewymienionymi osobami) w pozycji Bibl. nr 15991: „Tyszkowski Kazimierz, Kronika — XXXIII, (1919), s. 191-193 [recte: -195! — A. G.]: Kronika żałobna”, w pozycji umieszczonej zresztą — skądinąd może i słusznie — w dziale Biografie. Czyje to biografie, hasło nr 15991 nie podaje. W ten sposób — podobnie jak w poprzednio podniesionym dziale — umykają ze świadomości badaczy liczne, nieraz bardzo ciekawe informacje o ludziach i wydarzeniach naukowych, odnotowane niegdyś w Kwartalniku, pominięte bowiem owych informacji w Bibl. sprawia wrażenie, że ich w Kwartalniku nie ma. Zdaję sobie sprawę, że ujęcie w Bibl. takich, nieraz ulotnych, zapisek — formuła „Kronik” na przestrzeni lat ewoluowała — mogłoby nie być proste warsztatowo, że wymagałoby nieraz tworzenia osobnych tytułów czy konstruowania systemu adnotowania, ale wszystkie te ewentualne trudności nie mogą usprawiedliwić zaniechania. Paradoksalnie bowiem, Bibl. w tym wycinku jest krokiem wstecz: póki jej nie było, badacz szukający informacji o życiu naukowym czy o losach ludzi związanych z tym życiem przeglądał Kwartalnik; teraz przegląda Bibl. i odchodzi ze

świadomością, że o interesujących go sprawach Kwartalnik nie pisał. Dlatego też nadaję tym uwagom charakter przestrogi: szukając informacji o życiu organizacyjnym polskich nauk historycznych, nie wierzcie Bibl., a nadal wertujcie Kwartalnik!<sup>22</sup>

### III

Niezastąpionym przewodnikiem po Bibl. jest wydany osobno *Indeks*, ściślej — indeks osób. Osób trzech kategorii: 1) autorów publikujących w Kwartalniku, 2) autorów wspomnianych (np. recenzowanych) w Kwartalniku, wreszcie 3) to postaci bohaterów przez owych autorów badanych, które znalazły się w tytułach prac ujętych w Bibl. Jest to oczywiście formuła indeksu znacznie węższa aniżeli „skorowidze, dodane przez Redakcję” do bibliografii Perlbacha czy indeks Koranyiego. Tamte indeksowały całą zawartość Kwartalnika, ten ostatni — tylko bibliografię do Kwartalnika. Wydaje się jednak, że odejście od tej dawnej, szerszej opcji było konieczne: w ostatnim półwieczu nastąpił olbrzymi postęp w historiograficznym procesie usuwania anonimowości polskich (i nie tylko) dziejów, nasycania artykułów i monografii nazwiskami coraz to nowych osób; skorowidz osób wspomnianych w Kwartalniku musiałby być ogromny (nie znaczy to, że niepotrzebny). Jednocześnie taki indeks musiałby być dziełem historyka, i to historyka w miarę swobodnie poruszającego się na olbrzymiej przestrzeni rzeczowej i chronologicznej zawartości Kwartalnika.

Hasłem Indeksu jest nazwisko i imię oraz numer, pod którym dana osoba znajduje się w Bibl. Indeks nie poprzedził żaden wstęp czy przedmowa. Jedynie na odwrocie strony tytułowej pojawiła się informacja, że „Nazwiska autorów, którzy publikowali swoje teksty na łamach «Kwartalnika Historycznego», zostały wykursywione” (to okropny żargon!). Kursywą oddane są jednak tylko nazwiska autorów, nie zaś numery odsyłające do Bibl. — te są drukowane zawsze pismem prostym. W praktyce oznacza to, że gdy choć jedna z kilkunastu publikacji danego autora ukazała się na łamach Kwartalnika, to autor ów został zaliczony do jego korpusu autorskiego i nie sposób na podstawie Indeksu ustalić, w ilu wypadkach mamy do czynienia z publikacją autora na łamach Kwartalnika, a w ilu np. z recenzjami jego prac. Można było temu łatwo zaradzić, drukując kursywą także numery odsyłające do autorskich prac, sygnowanych nazwiskiem czy sygłem, a drukiem prostym — pozostałe numery. Dodajmy, że nazwiska autorów prac recenzowanych na łamach Kwartalnika, którzy sami nigdy nie publikowali na tych łamach, Indeks traktuje drukiem prostym.

Mimo wspomnianych kłopotów z rozróżnieniem na czynne i bierne występowanie autorów na łamach Kwartalnika, warto się pokusić o zestawienie nazwisk najczęściej pojawiających się w Indeksie. Prym dierży tu — chyba trochę nieoczekiwanie — stary Aleksander Brückner (ok. 215 wystąpień), który obsyłał Kwartalnik swoimi zapiskami, donoszącymi o światowych nowościach — przypomnijmy, że właśnie tego typu funkcje informacyjne należały do najważniejszych zadań Kwartalnika. Niedaleko za nim (ok. 200 pozycji) lokują się lwowianin Antoni Prochaska oraz Henryk Batowski i Kazimierz Tyszkowski (o ich liczbach piszę niżej). Dalej, ale już z liczbą tylko ponad 120 pozycji — M. Perlbach, potem, już poniżej setki, Marian Tyrowicz, Adam Skałkowski, Oswald Balzer, B. Leśnodorski, Stefan Kieniewicz, Władysław Konopczyński. O konieczności usunięcia z tej czołówki Kazimierza Tymienieckiego, w Indeksie pomyłkowo „nadreprezentowanego”, piszę niżej.

<sup>22</sup> I w tym dziale nie ma w Bibl. konsekwencji — np. Kroniki roczników 53–58 rozpisane są dość dokładnie na poszczególne tematy i umieszczone w różnych miejscach pod nazwiskami autorów (Bibl. nr 510–517, 545–550 n.).



Autorzy — jak pamiętamy — podpisywali się w Kwartalniku pełnym imieniem i nazwiskiem, ale niekiedy tylko syglami: skrótem imienia bądź imienia i nazwiska. Owe skróty typu K.D. czy K.W. były dla współczesnych, stosunkowo nielicznych członków cechu historyków czytelne i zazwyczaj nie uważano nawet za stosowne ich objaśniać w jakichś wykazach współpracowników (co jest regułą w dzisiejszych czasopiśmie historycznych). Sygły nie rozwijały dwie poprzednie bibliografie Kwartalnika: pierwsza umieszczała je w ciągu spisu współpracowników, druga — w osobnym zestawieniu na końcu takiegoż spisu). Dziś z rozwiązywaniem tych sygli mamy kłopoty. Z uznaniem więc trzeba przyjąć fakt, że Indeks podjął odważną próbę przeprowadzenia owej deszyfracji, dając odsyłacze typu: „M.B. zob. Bogucka Maria” (choć szkoda, że już w główce hasła Bogucka nie znajdujemy informacji, że pisywała ona również jako M.B.)<sup>23</sup>. Sygły, których nie udało się rozwiązać, są wraz z numerami pozycji Bibl. ulokowane zawsze na początku poszczególnych liter alfabetu (a więc np. Ł.W. przed *Łachut Józef*; notabene sygły te powinny również być pisane kursywą). W zestawionym wyżej rankingu zaszczytne trzecie miejsce (158 pozycji) przypada anonimowi Z.K., a niewiele dalej lokują się również nierozpoznani W.A.W. i H.A.B. Za nimi idą dalsi, liczni nieznani.

Niektóre sygły pozostawione bez rozwiązania nietrudno jednak rozwiązać. Zaczynamy od wspomnianego już hasła Z.K.: 157 z 158 składających się nań pozycji to dzieła Zofii Krzemickiej z Warszawy, która debiutowała w Kwartalniku w 1911 r. jako Zofia Kolischerówna (Bibl., nr 8930) i publikowała aż do wybuchu wojny, także pod pełnym imieniem i nazwiskiem<sup>24</sup>. Pozycja 158 owego hasła Z.K. (Bibl., nr 1323) to krótka nota o kongresie archiwistów w Moskwie z 1973 r. — rzut oka na jej treść pozwoli bez ryzyka większego błędu na postawienie tu równania: owo 158 Z.K. = Zygmunt Kolankowski. H.A.B. to Henryk Batowski (o nim niżej). Tajemniczy W.A.W., pisujący w Kwartalniku i — szczególnie często — w „Wiadomościach” od początku lat trzydziestych do 1936 r., to najpewniej zmarły w tymże roku, bliżej mi nieznany, Artur Wagner, członek lwowskiego oddziału PTH. Debiutował on w 1929 r. rozprawą o handlu dawnego Jarosławia (zob. KH 43, 1929, s. 564–566), był też autorem monografii pisarza krakowskiej rady miejskiej Jana Heydecke (1936). Liczne sygły dadzą się rozwiązać za pomocą zamieszczanych niekiedy przez Kwartalnik wykazów autorów. Przykładowo, „Spis współpracowników rocznika LII” [1938] pozwala przekształcić anonim M.J. w osobę znanego potem sławisty literaturoznawcy Mariana Jakóbca, E.Ch. — w Ernesta Chromickiego, F.P. — w Feliksa Pohoreckiego, J.F. — w Józefa Feldmana, K.H. — w Kazimierza Hartleba, K.O. — w Krystynę Oppenauer, K.W.L. — w Karola Lewickiego, L.B. — w Ludwika Bazyłowa, T.M. — w Tadeusza Manteuffla, S.M. — w Sylwiusza Mikuckiego, St.Cz. — w Stanisławę Czołowską, St.Ht. — w Stanisława Herbsta, a St.Kr. — w Stanisława Kryczyńskiego (wszystkie te sygły pozostały w Indeksie jako nierozwiązane). Podobny spis rocznika 56, 1948, a więc już krakowskiego Kwartalnika, zamieszczony na s. 606–607 tegoż, pozwala ustalić, że np. HAB. (Indeks, s. 51) to Henryk Batowski (i że — co ważniejsze — z Batowskim trzeba też łączyć nie-

<sup>23</sup> Tutaj wspomnieć trzeba o braku w indeksie jeszcze jednego typu odsyłaczy i adnotacji. Np. w Bibl. wymienione są recenzje artykułów autorstwa Wołyniaka (np. nr 13301–13305) — autora o takim nazwisku (pseudonimie) nie znajdziemy jednak w indeksie (ani jako hasła głównego, ani odsyłaczowego) i dopiero wiedza „pozakwartalnikowa”, wskazująca, że Wołyniak to Jan M.A. Giżycki, pozwoli znaleźć w indeksie jego prace pod tym nazwiskiem (i tu bez informacji, że Giżycki to Wołyniak).

<sup>24</sup> Zmarła w 1943 r. na Pawiaku, M. Tyrowicz, *Krzemicka z Kolischerów Zofia Amelia*, PSB, t. 15, Wrocław 1970, s. 514.

rozwiązane hasło H.A.B., liczące w Indeksie ponad 120 pozycji), że — dalej — J.G. to nie „Józef [Andrzej] Gierowski” (Indeks, s. 59), ale Józef Garbacik, że J.B. (Indeks, s. 59) to Jan Baumgart, że P. i K.P. (Indeks, s. 109 i 64: tu odesłanie do Kazimierza Popiołka) to Krystyna Pieradzka, że A.S. (Indeks, s. 5) to nie tylko Aleksander Semkowicz i Andrzej Skrzypek, ale w 1948 r. również Anna Strzelecka, że St.Ht. (Indeks, s. 128) to Stanisław Herbst. Podobny spis z następnego rocznika, 57, nakazuje rozwijać sygły A.K. jako Aleksander Krawczuk, HAB (takiej formy Indeks nie zna) znów jako Batowski i St.Ht. jako Herbst, dalej pozwala wydzielić z sygła St.G. (Indeks, s. 128) pominięty tu skrót St.Gr. (pozycja 7759), który można rozwinąć jako Tadeusz Stanisław Grabowski.

Szkoda, że nie we wszystkich rocznikach *Kwartalnika* zamieszczano takie spisy — dodajmy też, że nie wszystkie one (np. w roczniku 51) do grona „współpracowników” awansowały autorów „zapisek informacyjnych”! Ale i bez owych spisów można próbować rozwiązywać niektóre dalsze autorskie sygły: Br.Wł. to bez wątpienia Bronisław Włodarski, przed drugą wojną we Lwowie, a po wojnie twórca mediewistycznej szkoły toruńskiej. Eug. b. i eug. B. to najpewniej Eugeniusz Barwiński ze Lwowa, lh. to Ireneusz Ihnatowicz z Warszawy, J. Lech. to Jadwiga Lechicka, L. Białk. to Leon Białkowski, M. Skibn. to chyba Mariusz Skibniewski TJ, skrót St. Z. łączyłbym z osobą Stanisława Zajączkowskiego, przed wojną z Lwowa i z Wilna, potem z Łodzi, T. G. to chyba ks. Tadeusz Glemma z Krakowa, a T. L. to prawie na pewno Tadeusz Ladenberger (Ładogórski). Pt. w 1924 r. to prawie bez wątpienia ówczesny redaktor *Kwartalnika*, Jan Ptaśnik. Z. Ż., a zapewne i Z. Ż-a to Zofia Żebrowska ze Lwowa. Zdz. Kk. (Bibl., nr 10885) to na pewno Zdzisław Kaczmarczyk — jego autorstwa jest też pozycja Bibl. nr 16278, gdzie jednak lapsus *machinae* zmienił w Indeksie skrót na Zdz. Kt., powodując w ten sposób powstanie tam odrębnego bytu. Kaczmarczyk ma zresztą wyjątkowego pecha w Bibl.: w pozycji nr 10616 zrobiono z niego Zygmunta, co także zaowocowało osobnym hasłem w Indeksie. Skrót N.K. odnosi się prawie na pewno do Natalii Karpowskiej, po ostatniej wojnie długoletniej redaktorki-adiustatorki *Kwartalnika* w Państwowym Wydawnictwie Naukowym. Skrót R.K. rozwiązuje errata do indeksu Perlbachowego (s. 315): to Karol Rawer. Frapuje mnie nierozwiązany skrót Uł.: ukrywa się pod nim autor 22 drobnych, publikowanych w latach 1890 i 1891 zapissek, przeważnie dotyczących wydawnictw rosyjskich i ukraińskich. Czyżby owym autorem był ówczesny gimnazjalista, siedemnastolatek Henryk Ułaszyn (1874–1956), potem w 1900 r. m.in. autor studium o kontraktach kijowskich 1798–1898, a jeszcze później sławista, językoznawca, profesor poznańskiego uniwersytetu, który pod pełnym nazwiskiem występuje na łamach *Kwartalnika* w latach 1900–1906?<sup>25</sup>

Trudno zapanować nad syglami. Nie panowała nad nimi w procesie swego długiego trwania również — co oczywiste — i redakcja *Kwartalnika*. Stąd jest bardzo prawdopodobne, że jeden z nierozwiązanych skrótów jest skrótem, rzec by można, kolektywnym, obejmującym więcej niż jedno nazwisko<sup>26</sup>. Kilka takich przypadków

<sup>25</sup> O Ułaszynie zob. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2, 1955, tam też jego autobiografia, którą jednak rozpoczął on rokiem 1898; nie można wykluczyć, że nie uznał młodzieńczych zapissek za godne wspomnienia.

<sup>26</sup> Wzorowo zaprowadzona w 1957 r. i konsekwentnie prowadzona przez dr. Ryszarda Walczaka redakcja „Studiów Źródłoznawczych” miała — i ma do dziś — rejestr sygli przydawanych raz na zawsze autorom. Tak np. skrót A.G. przysługiwał Aleksandrowi Gieysztorowi, mnie pozostawało skrócenie A.Gąs. W przypadku *Kwartalnika*, przechodzącego burze dziejowe, zmieniającego lokalizację redakcji itp., taka pedanteria nie była możliwa. Mimo to dziwi np. brak dbałości o konsekwencję objaśniania skrótów w ostatnim okresie lwowskim czy brak panowania nad skrótami w krakowskim okresie funkcjonowania redakcji *Kwartalnika*.

odnotowaliśmy już wyżej. Są i dalsze: na przykład skrót A.D. to zbitka złożona z nieznanego mi A.D. z 1975 r. (Bibl., nr 373) oraz lwowianina Adama Dygdały, publikującego w *Kwartalniku* tuż przed wojną (pozostałe numery w Indeksie). Odsyłacz: „A.K. zob. Keckowa Antonina” jest tylko częściowo trafny: zdecydowana większość pozycji przypisanych Keckowej (1908–1992), pozycji sygnowanych przed wojną syglami A.K., na pewno nie jest jej autorstwa. Keckowa, pochodząca z Kołomyi warszawska badaczka czasów nowożytnych, szczególnie żup, handlu, Referendarii Koronnej, wreszcie warsawianistka, dopiero po wojnie skończyła studia historyczne w seminarium Stanisława Arnolda<sup>27</sup> i wtedy też zaczęła publikować. Przedwojenne sygły A.K. oznaczają chyba lwowskiego nauczyciela i bibliotekarza, również współredaktora „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych” Antoniego Knota (1904–1982; po wojnie we Wrocławiu), przed wojną pisującego wiele o dziejach oświaty i wychowania (i on, oczywiście, ma w Indeksie, s. 71, całkiem obszerny wykaz opusów). Podobnie odsyłacz „A.L. zob. Lewicki Anatol” jest słuszny jedynie częściowo, tym skrótem sygnował bowiem swoje teksty w *Kwartalniku* (np. w 1938 r., a więc prawie 40 lat po śmierci Lewickiego!) również Adam Lutman. Błędny jest odsyłacz „T.S. zob. Tomkiewicz Stanisław”: dwie „zapiski bibliograficzne” podpisane przez T.S. (KH 52, 1938, s. 757–758) są dziełem lwowskiego starożytnika Tadeusza Siuty. Najpoważniejsze z zauważonych przeze mnie błędnych rozwiązań sygli dotyczy jednak s. 64 Indeksu: „K.T. zob. Tymieniecki Kazimierz”. Obszerne zestawienie opusów przypisanych Tymienieckiemu (Indeks, s. 150) zawiera blisko 140 pozycji owego K.T., które jednak nie są dziełem znakomitego mediewisty poznańskiego, a — wedle mnie — Kazimierza Tyszkowskiego. Pozycji owych nie zawiera żadna z kilku bibliografii Tymienieckiego<sup>28</sup>. Tyszkowski, nowożytnik, ostatni przed drugą wojną światową redaktor naczelny *Kwartalnika*, a już wcześniej redaktor „Wiadomości Historyczno-Dydaktycznych”, ossolińczyk i docent Uniwersytetu Jana Kazimierza (zm. w 1940 r. we Lwowie), jest dziś trochę zapomniany, choć jego nekrolog (pióra Kazimierza Lepszego) opublikował *Kwartalnik* tuż po wojnie<sup>29</sup>. Liczne noty bibliograficzne pióra Tyszkowskiego — w przygniatającej większości dotyczące zresztą czasów nowożytnych — na łamach *Kwartalnika* i „Wiadomości” są w pełni zrozumiałe.

#### IV

Nie wiem, czy sztuka tworzenia bibliografii pozwala na łączenie osób występujących pod różnymi nazwiskami, czy to z powodu — już wspomnianego — zamąpójścia, czy zmiany nazwiska. Chyba pozwala, skoro w Indeksie znajdujemy odsyłacz „Świeżawska Maria zob. Wojciechowska Maria” (ale już s.v. Wojciechowska nie podano, że to Świeżawska). Przydałyby się więc odsyłacze, typu Hamanowa Monika zob. Senkowska, Łuczyczna Ewa zob. Suchodolska, Mazankówna Maria zob. Friedberg, Wąsowiczówna Małgorzata zob. Wilska; choć nie można wymagać od bibliografa znajomości matrymonialnych losów polskich historyczek, nie dotyczy to jednak wypadków, gdy doroczne spisy współpracowników *Kwartalnika* podają autorkę pod podwójnym nazwiskiem (jak spis rocznika 44 [1930]: Mazanek–Friedbergowa Maria). Również Szklarska Alina i Szklarska-Lohmannowa Alina to jedna i ta sama osoba, podobnie Wawrzyńczyk Alina i Wilkiewicz-Wawrzyńczykowa. Należało dać też odsyłacze typu

<sup>27</sup> Zob. wspomnienie pośmiertne pióra Janiny Leskiewiczowej w KH 100, 1993, 2, s. 179.

<sup>28</sup> Najpełniejsza w: *Kazimierz Tymieniecki (1887–1968)*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1990, s. 157–204.

<sup>29</sup> Ostatnio pisał o nim Paweł Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, Rzeszów 2007, s. 579–595.

Hirschberg Adolf zob. Sieradzki Józef czy Ladenberger Tadeusz zob. Ładogórski. Lista ta jednak, szczególnie w jej pierwszej części, zapewne daleka jest od kompletności i trudna do pełnej realizacji. Jeszcze inną formą kumulacji haseł Indeksu powinno chyba być łączenie tych samych osób publikujących pod różnymi formami tego samego nazwiska czy imienia: pisujący w Kwartalniku po polsku lwowski Ukrainiec z Krakowa Stefan Tomaszewski to Stepan Tomaszewski, którego ukraińskie prace w Kwartalniku recenzowano<sup>30</sup>. Baumgarten N. to ten sam co Baumgarten Nicole (notabene owo rozwinięcie imienia, zresztą na Nikola, nie Nicole, jak chce Indeks, jest dziełem recenzenta z 1928 r., wspomnianego już S. Tomaszewskiego; Baumgarten, francuskojęzyczny Rosjanin z Niemiec publikujący w Rzymie, zazwyczaj sygnował swoje prace tylko pierwszą literą imienia i nazwiskiem; do tych wszystkich kłopotów identyfikacyjnych Indeks dodaje jeszcze sugestię, jakoby był on kobietą imieniem Nicole). Dettloff Felixa trzeba bez obaw połączyć ze Szczęsnym Dettloffem, a wspomnianego już Stefana Świeżawskiego ze Świeżawskim (natomiast występujący w Indeksie tylko pod Ś Aleksander Świeżawski pojawia się w Kwartalniku raz bez owego zmiękczenia, a raz z nim: Świeżawski). I już na marginesie: dziwi, że w dobie komputerowego sortowania indeksów może się zdarzyć umieszczenie tego samego hasła w różnych miejscach (np. Matelski Dariusz raz na swoim miejscu, drugi — kilka haseł wyżej) czy, podobnie, niezachowanie ścisłego alfabetu w układzie haseł (np. Rutkowski Jan przed Henrykiem).

We „Wstępie” (s. 9) Autorka zapowiada m.in., że częścią składową Bibl. jest wykaz skrótów. Takiego wykazu w Bibl. nie ma, ale skróty są, szczególnie w wyrazach pospolitych, rzadziej — w opisach bibliograficznych. Należy się np. domyślać — jak wyżej — że Bibl. objęła także część Kwartalnika, „Wiadomości Historyczne” (potem: — Historyczno-Dydaktyczne). Na owe „Wiadomości” nie ma np. skrótu i w Bibl. setki razy w opisach bibliograficznych czytamy sformułowanie: „«Wiadomości Historyczne» dodatek do «Kwartalnika Historycznego»” (np. Bibl., nr 55 — 3 razy, nr 56 i następane, 623 — 5 razy i wiele, wiele innych).

Być może normy sporządzania bibliografii (jakie?) nakazują opis bibliograficzny typu: „XXIII, (1909), s. 88–95”, ale warto zauważyć, że ów przecinek przed nawiasem to w całej Bibl. prawie pół arkusza wydawniczego przecinków, a po nawiasie — drugie pół. Porównajmy to z opisem w *Bibliografii historii polskiej za rok 2006*, wydanej przecież w tym samym 2008 r. przez tę samą instytucję — Instytut Historii PAN: „R. 59: 2006 s. 162–205”, albo i z opisami, stosowanymi w przypisach do Kwartalnika: „59, 2006, s. 162–205”.

Recenzja z natury rzeczy kładzie nacisk na błędy. Jest banałem konstatacja, że błędów nigdzie się nie da uniknąć. Oczywiście nie przeczytałem dokładnie wszystkich zapisek, ale wydaje się, że błędów ex machina jest jednak w Bibl. zbyt wiele. W Indeksie zamiast Gácsowa powinno być Gácsowa, zamiast Rutkowska Maria — Rutowska (w Bibl. jest poprawnie, ale w Indeksie powstały dwa hasła). Tego samego typu błędy popełnione w Bibl., jak Kolabiński Stanisław (nr 1829) czy Kodlec Karol (nr 5495), również spowodowały, że w Indeksie istnieją osobne hasła, które nie spotkały się tam ze Stanisławem Kalabińskim i Karelem Kadlecem. O wiele liczniejsze są błędy banalne, wynikające z pośpiesznej pracy na klawiaturze, a potem — braku korekty. Mamy tu więc — tylko tytułem przykładu — miasto Karkau i tamtejszy Uniwersytet Karkowski, mamy Atenemu Wileńskie, mamy Mongolenstrum, miasto Danizg, Froschungen i étragner, ale mamy też dzieła Długosza wydane Cura Alexandri Przedzielski, „Historischen Zeitschrift” (może to odautorskie rozwinięcie skrótu?), Des Verhältniss

<sup>30</sup> O nim ostatnio Oleksij Suchyj, *Stepan Tomaszewski*, w: *Złota księga*, s. 441–452.

czy konzil itd., itd.<sup>31</sup> Tu chciałoby się z zadumą przypomnieć zacytowaną wyżej apokryfę skierowaną przez Stanisława Zakrzewskiego do L. Finkla! Szczególnie dużo uwag nasuwają pozycje adnotowane, z adnotacjami mało ujednoliconymi w brzmieniu, niekiedy dziwacznymi, a często ignorującymi zasady dzisiejszej ortografii i interpunkcji; niekiedy zdają się one sugerować kłopoty z opanowaniem języka, którym operować powinien historyk (Bibl., cz. 2, s. 9–10, 30–33, 103–104, 137–138, 198–199 i n.)<sup>32</sup>.

## V

Kwartalnik jest pomnikowym dziełem historiografii polskiej. Zasługiwał więc na wzniesienie mu pomnika. Bibliografia zawartości Kwartalnika jest dziełem godnie przypominającym jego przeszłość, a i prawie teraźniejszość. Jest bez wątpienia owym pomnikiem. Jest też rzeczą zwykłą, że niejednemu z wielbicieli osoby czy instytucji pomnikowej sam pomnik niezbyt się podoba. Najważniejsze jednak, że pomnik stał. Składając podziękowanie Redakcji za inicjatywę, a Autorce za podjęty trud, na koniec trzeba postawić pytanie o przyszłość tej bibliografii. Aby spełniała swoje funkcje dokumentacyjne, informacyjne, a szerzej i propagandowe, powinna znaleźć się w internecie, najpewniej w witrynie obecnego wydawcy Kwartalnika, Instytutu Historii PAN. Naprawdę wysoki procent przydatności informacyjnej będzie miała tylko wersja elektroniczna. Oczywiście e-bibliografia musiałaby być nieco zmodyfikowaną wersją obecnej Bibl. Nie byłby chyba konieczny Indeks, natomiast potrzebne wydaje mi się przede wszystkim uzupełnienie zestawień o działy opuszczone (rodzi to jednak problemy z numeracją całości), a także poprzedzenie ich wspomnianymi już wykazami wydanych zeszytów, działów oraz spisem redaktorów. Konieczny byłby też wykaz sygli z lepszymi niż w Bibl. próbami ich rozwiązania<sup>33</sup>. Należałoby wreszcie dokonać solidnej korekty wydawniczej całości — nie taję, że widzę nową e-edycję także jako wersję quasi-erratową. Wszystko to jednak jest chyba do zrobienia i zrobione być powinno, a ciągle istniejący jeszcze — jak ufam — przekaz elektroniczny drukowanej

<sup>31</sup> Dajmy kilka dalszych przykładów: Bibl., cz. 2, s. 137 — nr 10144: „w sprawie wybieranie podatków”, nr 10146: „stations” (zamiast: stationes); czy s. 292–294 — nr 12849: „klszatornego”, nr 12851: „Borzysławiec, 12 VII 1492” (zamiast: Borzysławice, 12 VII 1429), nr 12854: „contra episcops”, nr 12855: „dokumenty: 20 October 1688 oraz 20 October 1692” (czyżby dokumenty Jana III dla bonifratrów we Lwowie pisane były po niemiecku?), nr 12857: „dok. z 10 V 1253 wystawiony przez Przemysław I na rzecz klasztoru Templariuszów”, nr 12858: „przywileje uchwalone [zamiast: wystawione!] w Trokach z 23 X 1417”, nr 12872: „Studia nad początkami monstycyzmu na ziemiach Polskich”, nr 12889: „Kler katolicki w polsce”. Zda się, że tzw. błędy korektorskie chodzą w Bibl. stadami — czyżby to sprawa różnych osób wpisujących tekst w komputer bądź różnych korektorów w wydawnictwie?

<sup>32</sup> Bojąc się oskarżenia o hiperkrytykanctwo, tylko w przypisie umieszczam żal o zbyt mało rozbudowaną w Bibl. żywą paginę. Np. w cz. 2 w paginie wyróżniono tylko cztery działy pierwszego stopnia: s. 7–101, 103–379, 381–467 i 469–488. Podobnie w cz. 1. Licząca blisko pięćset stron książka podzielona w żywej paginie tylko na cztery części niedobrze świadczy o inwencji redaktorów wydawnictwa.

<sup>33</sup> Tutaj może byłoby warto „powiesić” w internecie (a może i opublikować na łamach Kwartalnika) wykaz owych sygli z podaniem lat występowania tajemniczych autorów i zwrócić się o pomoc w rozwiązaniu do czytelników, a nawet do zaszyfrowanych autorów z ostatniego półwiecza z apelem, aby się ujawnili (np. do sygla H.R. przyzna się chyba Henryk Rutkowski, na co dzień pracujący w budynku IH PAN piętro pod redakcją Kwartalnika). Może warto też sięgnąć do archiwów Kwartalnika (Państwowego Wydawnictwa Naukowego?) z ostatnich dziesięcioleci (czy istnieją?) i na podstawie wykazu honorariów rozwiązać wiele sygli z tego czasu.

Bibl. może stanowić znakomity punkt wyjścia do dalszych prac. Przy tej okazji koniecznie trzeba pomyśleć o umieszczeniu w internecie skorowidza Koranyiego – byłoby to nie tylko spełnienie umowy zawartej z autorem przez PTH i redakcję *Kwartalnika* przed siedemdziesięciu z górą laty, ale i spełnienie starań podejmowanych potem przez Instytut Historii PAN<sup>34</sup>, wreszcie też i przysługą wyświadczoną badaczom korzystającym z *Kwartalnika*. Oczywiście dzieło Koranyiego powinno zostać udostępnione w wersji umożliwiającej przeszukiwanie pliku, nie zaś jako obraz. Pozostaje sprawą otwartą, czy nie należy opracować kontynuacji indeksu Koranyiego, którą też można by opublikować w internecie. Wspominałem już wyżej o domniemanej olbrzymiej objętości takiego zestawienia; w każdym razie warto chyba przeprowadzić próbę zindeksowania jakichś losowo wybranych numerów *Kwartalnika*. Przy ogromnym, wręcz lawinowym przyroście publikacji historycznych, jaki obserwujemy w ostatnich latach, tego typu indeksy mają walor nie do przecenienia, przy czym zawierają one informacje, których próżno szukać w tradycyjnych bibliografiach: nie umknie im np. nota obituarna M. Rutkowskiego. Nie wątpię, że można znaleźć środki finansowe na wykonanie takich indeksów – ich objętość w przypadku publikacji elektronicznej nie ma już większego znaczenia. Okazją do publikacji owej e-bibliografii mogłoby być studwudziestopięciolecie *Kwartalnika*, a i PTH, przypadające w 2012 r.

*Kwartalnik* był dotąd bardzo powściągliwy w świętowaniu swoich rocznic. W 1937 r. na okładce zeszytu 1-2 pojawiła się czerwona inskrypcja, że jest to zeszyt „wydany dla uczczenia 50-lecia istnienia Polskiego Towarzystwa Historycznego i *Kwartalnika Historycznego*”. W specjalnej przedmowie ówczesny prezes PTH, Franciszek Bujak, kładł nacisk na jubileusz Towarzystwa, w *Kwartalniku* widząc świadectwo, „jak pojmowało ono służbę dla nauki i narodu”<sup>35</sup>. Tam też, w specjalnej części, zatytułowanej: „Historiografia polska 1886-1936”, zamieszczono omówienia różnych jej działów. Stulecie *Kwartalnik* obchodził dwa razy: w roku 1987 oraz w 1993, z okazji wydania setnego rocznika; obydwie obchody miały bardzo skromny charakter. „W stulecie «*Kwartalnika Historycznego*» [1987] został opracowany specjalny numer tego pisma, dający przegląd historiografii polskiej od 1937 r., to jest od analogicznego przeglądu, opracowanego w owym roku z okazji pięćdziesięciolecia «*Kwartalnika*»”<sup>36</sup>; zawsze odczuwam satysfakcję, że – zaangażowany przez profesora Jerzego Michalskiego – byłem jednym z autorów tego przeglądu. Dodajmy, że w tymże 1987 r. zorganizowano sesję jubileuszową<sup>37</sup>; wygłoszone na niej referaty Jerzego Maternickiego i S. Kieniewicza opublikowane zostały w 1988 r.<sup>38</sup> Lakoniczna nota redakcyjna na czele zeszytu 4, nazwanego „Numerem jubileuszowym” setnego rocznika (1993) informowała: „Obecnie ukazuje się setny rocznik naszego najstarszego czasopisma historycznego. Redakcja postanowiła upamiętnić to również wydaniem specjalnego numeru. Zwróciliśmy się do 48 historyków polskich z propozycją nadesłania

<sup>34</sup> Dnia 8 czerwca 1974 r. ówczesny dyrektor IH PAN, prof. Czesław Madajczyk, informując Jadwigę Koranyi o braku możliwości wprowadzenia dzieła jej męża do planu wydawniczego IH w najbliższych 2-3 latach (pismo S-Dyr./74), proponował wykonanie przez Instytut kilku lub kilkunastu egzemplarzy odbitek kserograficznych „jako druku na prawach rękopisu do użytku służbowego” (Archiwum PAN, l.c.). Nie było jednak jeszcze wówczas internetu!

<sup>35</sup> KH 51, 1937, 1, s. I.

<sup>36</sup> *Od Redakcji*, KH 100, 1993, 4, s. 3.

<sup>37</sup> K. Dąbrowska, *Jubileusz stulecia „Kwartalnika Historycznego”*, KH 94, 1987, 4, s. 236-237; nota liczy 21 wierszy.

<sup>38</sup> J. Maternicki, op. cit., s. 3-20; S. Kieniewicz, „*Kwartalnik Historyczny*” w latach powojennych, KH 95, 1988, 1, s. 21-36.

artykułów — —. Wynikiem naszej inicjatywy jest niniejszy specjalny numer, zawierający wszystkie [21] otrzymane prace<sup>39</sup>. Dodajmy, że żadna z nich nie dotyczyła historii Kwartalnika. Może zbliżająca się 125 rocznica założenia Kwartalnika byłaby dobrą okazją, aby raz wreszcie — w osobnym zeszycie — Kwartalnik zajął się sam sobą?

Byłaby to również — podnieśmy raz jeszcze — dobra okazja do publikacji e-bibliografii. Miejmy nadzieję, że dojdzie do takiej publikacji. Bibliografia internetowa, połączona z elektronicznym upublicznieniem indeksu K. Koranyiego, powinna się stać wstępem i przewodnikiem do kroku następnego — wprowadzenia całego Kwartalnika jako obrazu do internetu<sup>40</sup>. Mają tam swoje miejsce (w postaci obrazu lub pliku przeszukiwalnego, powszechnie dostępnego albo płatnego) już niektóre czasopisma historyczne, wymienione na wstępie niniejszych uwag jako rówieśnicy Kwartalnika, choćby niemiecka „Historische Zeitschrift”, podobnie „Revue historique” czy „The English Historical Review”. Technicznie i organizacyjnie jest to dziś przedsięwzięcie proste, finansowo — niezbyt kosztowne, a korzyści płynące dla polskiej nauki historycznej i jej promocji — niewątpliwe. Promotorami takiego zadania stać się powinni przede wszystkim byli i obecni wydawcy Kwartalnika — Polskie Towarzystwo Historyczne i Instytut Historii PAN.

---

<sup>39</sup> KH 100, 1993, 4, s. 3.

<sup>40</sup> Pozostaje oczywiście do dyskusji data końcowa roczników przeznaczonych do owego udostępnienia internetowego (prawa autorskie); w pierwszym etapie należy przystąpić do e-edycji roczników sprzed 1939 r.